NOWINY NAUKOWE.

Akademije, Uniwersytety, Towarzystwa.

— *Towarzystwo Hollenderskie Umiejętności w Harlem — Wyjątek z Programmatu zadań na rok 1826.*

Towarzystwo odbyło swoje 73cie posiedzenie, d. 20 maja r. b.; uwieńczyło ono rozprawę, zawierającą dalszy ciąg: *Fauna Belgica*, co się tycze miękuszów, robaków wnętrznych i zwierzoziół krajowych, przez *Benneta* professora w *Leydzie* i *Van Oliviera* w *Kudekerku*, niedaleko Leydy.

Towarzystwo na tém posiedzeniu postanowiło dziesięć następnych zadań, we względzie nauk przyrodzonych, do rozwiązania:

Przed d. 1szym stycznia 1828 r.

Ponieważ groble na rzekach prowincyy północnych królewstwa, w czasie nadzwyczaynych i długich wezbrań, podlegają niebezpiecznemu osiadaniu, a nader ważną jest rzeczą, aby ci, którym dozór ich jest poruczony, byli doskonale świadomi środków naypewnieyszych i nayprędszych, zapobiegających skutkom tych niebezpiecznych zdarzeń; wynika więc pytanie: „Jakie są naylepsze i „naypewnieysze środki, do których się uciekać „wypada, gdy podmywania i niebezpieczne osia„dania okażą się w tamach, podczas wielkich wez„brań rzek, aby wstrzymać dalszy ich postęp i za„pobiedz wynikającym ztąd skutkom.”

W odpowiedziach na to pytanie wymaga się, aby konkurrujący wyłożyli rozmaite sposoby, stosować się mogące do wielu położeń i okoliczności różnych, i aby okazali ich zaletę, dla wyprowadzenia ztąd prawideł, służyć mogących w każdym razie, ilekroć się niebezpieczny fenomen osiadania grobli okaże.

„Jak dalece można sobie robić tłumaczenia

„lub przypuszczenia pewne, względem tworzenia „się gradu, z tego wszystkiego, cokolwiek postrzegano w tey mierze, w rozmaitych porach roku? „W przypadku, gdy liczne obserwacye podczas „gradu czynione, przekonają dostatecznie, iż elektryczność atmosfery ma wielki wpływ na formowanie się gradu, bądź zawsze, bądź tylko w „niektórych porach roku, możnali będzie dowodnie ztąd wyprowadzić, dla jakiey przyczyny fizyczney w niektórych porach roku, powstawaniu „gradu zapobiegają konduktory elektryczne, jako „też okazać przezto naystosownieyszy skład gradochronów, i w jakiey odległości mają bydź stawiane, aby naywięcey czyniły skutku, bez zbyt „wielkich kosztów? Czy obserwacye, czynione na „mieyscach, opatrzonych w gradochrony i niedoświadczających przez czas pewny gradu, dokładnie przekonywają, iż mieysca te nie byłyby wolnemi od gradu, jeśliby nie miały gradochronow?

„Jakie są w ogólności korzyści i objaśnienia, „które od czasu Hallera, fizyologija czyli historya fizyczna człowieka odniosła z zoologii i anatomii porównywającey? Jakie są w szczególności organa ciała ludzkiego, lepiey od owego czasu poznane, i jakie ich są funkcye, na które zoologija i anatomija porównywająca nowe rzuciła „światło?"

Ponieważ własność solnika wapna antyseptyczna czyli ochraniająca od zgnilizny, wielą doświadczeniami jest dowiedziona, z których się wnosi, iż można będzie skutecznie tego środka używać, bądź dla zapobiegania zarazom, wszczynać się mogącym ze szkodliwych wyziewów, bądź dla zachowania istot zwierzęcych, nadewszystko tych, które za pokarm służą, Towarzystwo wymaga: „Zbioru postrzeżeń i doświadczeń, dowodzących dzielności „solnika wapiennego; wskazania lepszego sposobu „przygotowywania jego i wyliczenia okoliczności, „w których należy go używać."

Ponieważ powłoka szklista, złożona z krze-

mionki i potażu, zalecana jest i używana teraz, jako środek zachowujący drzewo i inne ciała palne od zgorzenia, jako też szkodliwego działania powietrza i wilgoci, Towarzystwo przeto podaje: „Okazać w doświadczeniach dokładnych, azali ochrona ta w Niderlandach równie skutecznie służyć może w pomienionych zdarzeniach, i jaki jest naylepszy sposób robienia wernixu zawsze trwałego i zadosyć czyniącego rzeczonemu warunkowi.”

„Czego naynowsze doświadczenia uczą we względzie natury *próchnicy* (humus) czyli ziemi roslinnozwierzęcey? Czy należy przyjąć z niektórymi chemikami, iż to jest kwas szczególny? Czém się ta istota różni od *ulminu* i pierwiastku extraktowego roslinnego? Dostateczniéli okazano, iż kombinacye tey istoty, uważaney za kwas, już z potażem już z wapnem istotnie sprzyjają wegetacyi, i że przeciwnie, taż istota, połączona z żelazem, szkodzi żyżności gruntu? Dokładnieysze poznanie próchnicy, czy może bydź zastosowane do teoryi rolnictwa, i czy można ztąd pożyteczne wyprowadzić zasady uprawy roli?”

Ponieważ doświadczenia Humphry Davy dowiodły wpływu różnicy gruntu, klimatu i pory roku, na względną ilość pierwiastków bezpośrednich w ziarnach zbożowych, mianowicie w życie, tak, iż np. żyto ozime zawiéra większą ilość krochmalu, gdy tymczasem ilość kleju pomnaża się w życie jarém, a nawet pierwiastek ten jest obfitszym w życie północno-amerykańskiém, aniżeli w uprawianém w Anglii; uważając przeto, iż pożądaną byłoby rzeczą wiedzieć, jak dalece okoliczności pomienione wpływać mogą na własności żyta uprawianego w Niderlandach, Towarzystwo wymaga: „Okazania różnic, które, okoliczności wyżey wymienione mogą sprawiać w życie uprawianém w tym kraju; czém ono różni się od żyta uprawianego gdzieindziey? jakie są, ze względu na te sledzenia, naylepsze gatunki żyta, przeznaczonego na różne użycie? i jakie przestrogi ztąd wyprowadzić można, tyczące się uprawy tego zboża?”

Ponieważ dokładne poznanie gruntów oromych jest główną zasadą rozumowanego rolnictwa, Towarzystwo przeto żąda: „Historyi naturalney, che„miczney i ekonomiczney gruntów odłogujących i „uprawnych, w prowincyach północnych królew„stwa, nadewszystko pod względem żyżności i u„prawy w wielkiey ilości roślin pożytecznych.”

„Jakie są istoty farbujące roslinne, uważane „za pierwiastki szczególne? Jaka jest ich natura „i własności? Z jakiemi pierwiastkami są połączo„ne? Jaki jest naywłaściwszy sposób ich odłą„czenia? Jakiemi sposobami naybardziey się zmie„niają, natężają, ciemnieją i blakują? I jaki użytek, „tudzież korzyści wynikają z tey znajomości, dla „farbierstwa i innych rzemiosł?”

„Ponieważ skutek szkodliwy węglów zgaszo„nych w powietrzu atmosferycznem, gdy bę„dą rozżarzone, jest nierównie niebezpieczniey„szy, aniżeli węglów zupełnie rozpalonych, tak, „iż ludzie, wystawieni na nie w pomieszkniach „mniey obszernych, podlegają śmierci pozorney al„bo też prawdziwey, i ponieważ ten tak niebez„pieczny skutek nie może bydź przypisany małey i„lości gazu kwasu węglowego, uformowanego tak „prędko pod czas rozżarzenia się węgli, idzie za„tém, o wynalezienie i oznaczenie w doświadcze„niach niezawodnych: jaka jest przyczyna tego „szkodliwego skutku węgli przygaszonych, skoro „znowu będą rozpalone, w mieyscu nieobszerném „i zamkniętém, czyniącego wkrótce powietrze at„mosferyczne, zupełnie do utrzymania życia zwie„rzęcego niezdatném?”

Towarzystwo uznało za rzecz konieczną powtórzyć zadania następne, do roztrzygnienia:

Przed 1szym stycznia 1828.

„Jak dahia następne, do roztrzygniu fermenta„cyi, za *Przed 1szym stycznia 1828.* się kwas ro„slinny? Możnali przezto wytłumacyć rozmaite pro„cessa, służące do otrzymania różnych gatunków oc„tu, nie pomijając nowego sposobu, użytego naprzód

„w Niemczech, w robieniu octu, przez który, „rozlewając go równą ilością wody i przydając „jakieykolwiek substancyi, otrzymuje się znowu „podwóyna ilość octu, teyże samey mocy? Jakie „są pożyteczne przestrogi, mogące się wyciągnąć z „tego, co dotąd wiemy, celem polepszenia occiarni „krajowych?”

Ponieważ mniemane poprawienie powietrza atmosferycznego i przysporzenie w niem kwasorodu przez wegetacyą, nie dało się stwierdzić ostatniemi doświadczeniami niektórych fizyków (*), dowodzącemi owszem, iż rośliny zgoła się nie przyczyniają do powiększenia ilości kwasorodu w powietrzu; Towarzystwo więc żąda: „Aby okazać w „obserwacyach i doświadczeniach, sposobem nay„odpowiednieyszym, jakie są stosunki pomiędzy „powietrzem a roślinami; jakie są istoty zagarty„wane przez rośliny z powietrza, lub też mu od„stępowane? Jakie ztąd wnioski wyprowadzić „można, do udoskonalenia fizyologii roslinney i u„prawy roslin?”

Ponieważ analiza chemiczna roslin dała poznać wielką liczbę istot roslinnych czyli pierwiastków bezśrednich roslin, których niewątpliwie coraz więcey przybywać będzie; i ponieważ chemicy różnią się w swoich mniemaniach co do natury tych istot nowo odkrytych, uważanych od jednych za modyfikacye istot dawniey poznanych, od drugich zaś za substancye zupełnie różne; Towarzystwo wymaga: „Zupełnego i opartego na cechach sta„łych wykładu znajomych istot roslinnych, rów„nie jak wskazanią użycia istot nowo-odkrytych, „lub roślin je zawierających.”

(*) *Teod. de Saussure*, *Recherches chimiques sur la Végetation. Paris* 1804. *Spallanzani*, *Rapport de l'air avec les êtres organisés*, *Génève* 1807 tom I—III. 80 (nadewszystko tom 3ci). *Woodhouse*, *Nicholson's Journ.* 1802 vol. *I.* p. 150, albo *Gilbert Annal. de Phys.* XIV. p. 348. C. c. *Grischow*, *Beyträge zur chemischen Kenntniss des Pflanzenlebens*, *Leipz.* 1819. 8.

„Jakie jest działanie węgla zwierzęcego, uży-„wanego do oczyszczania i wyjaśniania rozmaitych „płynów? Jak dalece działanie to różni się od dzia-„łania węgla roslinnego? Jakie są przypadki, w „których należy przenosić jeden nad drugi? Jak „się przygotowuje węgiel zwierzęcy, przeznaczo-„ny do rozmaitego użycia, i jakie są charaktery „służące do poznania tey istoty dobrze przygo-„towaney?"

„Jaka jest w ogólności natura i skład istoty stano-„wiącey część żyżną dobrego gruntu? Jaki jest nade-„wszystko jey stan w czasie, kiedy ją pompują z ziemi „fibry korzeni roslinnych? Jakie są okoliczności „czyniące ją zdolną do przyjęcia przez rosliny, i „jakie są naypierwsze odmiany którym ulega, zo-„stawszy pochłonioną przez włókna korzenne? Jakie „nareszcie uwagi ztąd wyprowadzić można, wzglę-„dem udoskonalenia rolnictwa?"

Ponieważ rozmaite rozczyny ołowiu, dają czę-stokroć w gospodarstwie domowém, straszliwe przykłady swego powolnego skutku, lecz poźniey szkodliwego a nawet śmiertelnego dla ludzi i zwie-rząt, i ponieważ zdaje się teraz bydź rzeczą do-wiedzioną, że węgiel zwierzęcy, znaydujący się w istocie czarney handlowey, znajomey pod nazwi-skiem *noir desossemens* (beenzwart) ma własność rozpuszczania zupełnie solucyy ołowiu, mianowi-cie przytomnych w wodzie do napoju służącey, To-warzystwo żąda: „Rozbioru chemicznego węgla „zwierzęcego, jaki się znayduje w handlu; wy-„kładu jego działania na pomienione rozczyny oło-„wiu, i naypewnieyszego, jako też nayużyteczniey-„szego sposobu zastosowania go, w wielkiey i ma-„łey ilości, w domowém gospodarstwie."

„Czy tak zwany *garbnik*, który się otrzymuje „z rozmaitych roslin, jest istotnym i właściwym „tych roslin pierwiastkiem, albo też czy nie da-„wano tego nazwiska rozmaitym istotom dobywa-„nym z roslin, a mającym spólną własność *ściąga-„jącą* i czyniącą je przydatnemi do garbowania

„skóry? Jakim sposobem można otrzymać te istoty „nayczystszemi, z rozmaitych roslin, i jak można po- „znać, że nie są zmięszane i nie różnią się pomiędzy „sobą? Jaki jest naypewnieyszy i nayprędszy spo- „sób otrzymywania istot, służących do garbowa- „nia, traktując węgle ziemne, indygo lub inne „istoty roslinne kwasami, i czém się ten garbnik „sztuczny różni od garbnika naturalnego? Nie sąli „oba istotami podobnemi? W razie, gdy się uda „lepiey poznać przez nowe sledzenia, rozmaite i- „stoty garbujące, co za użytek ztąd mieć można „tak w różnych fabrykach i rękodzielniach, „jako i w medycynie?"

„Jak dalece poznano naturę i przyczyny gni- „cia istot zwierzęcych i roślinnych, jako też spo- „soby naywłaściwsze zapobiegania mu, w rozma- „itych okolicznościach i różnym celu?„

Życzeniem jest Towarzystwa, aby stan istotny wiadomości naszych w tym względzie, nayjaśniey i naydokładniey był wyłożony.

Ponieważ dotąd panuje wielka niejednostayność w opinijach i wiele niepewności co się tycze krajów, do których się *ptastwo przelotne* u nas znajome, w pewnych epokach przenosi; Towarzystwo chce mieć zebrane razem to wszystko, cokolwiek wiadomem jest z doświadczeń, albo doniesień autorów wiary godnych.

„Co wiemy dotąd z historyi naturalney o *ry- „bach wędrownych*? — Jakie są ryby pod tem na- „zwiskiem znajome? — Jaki jest kierunek, począ- „tek i koniec ich wędrówki, i co osobliwszego u- „ważano z tego względu?„

Zebrane tu bydź powinno wszystko to, cokolwiek dotąd wiadomo, o tych zwłaszcza rybach, które nam są przydatne na pokarm lub inne użycie.

— Towarzystwo ogłosiło w latach poprzedzających, następne zadania w *naukach fizycznych* do rozwiązania:

Przed 1szym stycznia 1827.

„Jakie są zmiany pomocne lub szkodliwe zdro-

„wiu ludzkiemu, którym istoty pożywne, bądź „zwierzęce, bądź roślinne ulegają w składzie „swych pierwiastków, przez działanie ognia; i ja- „kie prawidła wyciągnąć ztąd można, ku uroz- „maicaniu przygotowywania niektórych pokar- „mów, aby mogły bydź naylepiey zastosowane „do naywiększey nutrycyi i zachowania zdrowia „ludzkiego?„

„Jak dalece poznano naturę i własności owe- „go gatunku grzyba, który rośnie pod podłogą „drewnianą, mianowicie w izbach wilgotnych, „gdzie się zbyt prędko krzewi i w krótkim prze- „ciągu czasu, staje się przyczyną gnicia drzewa.? „Możnali odkryć z poznaney natury tey rośliny „i sposobu przyśpieszania gnicia drzewa, środki „zapobiegające jey powstawaniu, wytępiające ją „zupełnie tam, gdzie się znayduje, lub zmnieysza- „jące przynaymniey szkodliwe jey skutki?„

Ponieważ w sztuce bydlęco-lekarskiey, jest wiele cech, niewłaściwie zastosowanych z zasad lekarskich ciała ludzkiego, a tym sposobem stających się może na zawadzie postępowi rzeczoney sztuki; Towarzystwo więc zapytuje: „Jakie „jest podobieństwo pomiędzy chorobami nayczę- „ściey w bydle naszém domowém siedlisko ma- „jącemi, a chorobami ludzkiemi, tak co do pocza- „tku, biegu i ukończenia, jako też szczególniey „co do sposobu, którym choroby te mają bydź „traktowane? Czém się różnią jedne od drugich, „pod ich rozmaitemi względami? Jak można tę „różnicę tłumaczyć, przez wzgląd na różną kon- „stytucyą człowieka i zwierząt, i jakich zasad „trzymać się należy w sztuce bydlęco-lekarskiey, „dla dóyścia do dokładnego poznawania i trak- „towania naylepszym sposobem, chorób zwierząt „domowych?„

Ponieważ przed niewielą laty, machina pneumatyczna służyła tylko do doświadczeń fizycznych, dziś zaś bardzo korzystnie się używa, po wielu fabrykach w Anglii i w Niemczech, już do za-

gotowywania wody za pomocą nie zbyt podniesionego ciepła: który to process zaczęto wprowadzać po rafineryach cukru w Anglii, podług trybu *Howarda* i *Hodgsona*, — już, aby lepiey przeymował pierwiastek farbujący materye, którym się kolor nadaje, w kotłach zamkniętych, za pomocą ciśnienia powietrza atmosferycznego do nich wprowadzonego, po rozrzadzeniu powietrza w tychże kotłach zawartego; Towarzystwo zapytuje: „Po jakich innych fabrykach lub rękodziel„niach, możnaby było podług zasad fizyki, zapro„wadzić z korzyścią użycie machiny pneumaty„czney, w jednym lub drugim celu?„

„Jak daleko znajomość pierwiastków istot „zwierzęcych i roślinnych, rozszerzoną została „ciekawemi doświadczeniami Braconnota, w któ„rych za pomocą kwasu siarczanego, istoty te za„mieniają się w zupełnie różne (*)?„

„Czy wypadki tych doświadczeń, potwierdza„ją zupełnie doświadczenia powtórzone? Co z re„sztą pokazują tego rodzaju doświadczenia, za„stosowując je do innych istot, których jeszcze „nie probowano? I jakie korzyści odnieśćby mo„żna było z takiey przemiany, dla otrzymania „wypadków pożytecznych?„

Ponieważ niedawno pokazały doświadczenia, że ogień i płomień mogą bydź do wysokiego stopnia natężane, za pomocą strumienia pary wodney, pewnym sposobem urządzonego, pytanie jest: Jakim sposobem i w jakich przypadkach, „możnaby ztąd było otrzymać pożyteczne skutki, „już w gospodarstwie, już w fabrykach i wszel„kich zdarzeniach, gdzie potrzeba bardziey na„tężyć ogień?„

Schweigger, *Journ. für Chemie* XXVIII 299. „Jakie są rodzaje fabryk, udzielających atmosfe„rze szkodliwey własności do oddychania ludzi?

(*) *Journal de Chimie et de Physique* XII- 172 w XIII 115 Schweiggers *Journ.* XXVII 328 i XXIX 343.

„Szkodliwy ów skutek, jaki te gałęzie przemy-„słu wywierają na zdrowie ludzkie, czy jest tak „znacznym, iż potrzebuje pewnego zapobieżenia? „W tym razie, jakie są ostróżności zachować się „mające, w czasie zakładania lub w ninieyszym „stanie tych fabryk?„

„Jakie są choroby ciała ludzkiego, o których „można powiedzieć, iż wedle zasad fizycznych i „chemicznych są poznane, i że jesteśmy w stanie „wnosić z tego, jakie są nayskutecznieysze lekar-„stwa przeciwko tym chorobom, i jakim sposobem „działają w ciele ludzkiém, ku uleczeniu?„

„Jaki jest naylepszy sposób robienia *siarcza-„nów chininy*, tak co do ich zalet, jako i otrzy-„mywać się mogącey ilości, tudzież oszczędzenia „kosztów? Czém się one różnią, tak pod wzglę-„dami fizycznemi, jako i chemicznemi? Jakie „są cechy, po których z pewnością poznawać je „można, dla odkrycia wszelkiego zfałszowania?„

„Co pokazały obserwacye po wielu mieyscach „robione, w czasie zimy r. 1822, nad wielkiém „zimném, we względzie powiększenia naszych „wiadomości fizycznych, a mianowicie co do te-„oryi marznienia. Pomiędzy obserwacyami nad-„zwyczaynych lub mniey znajomych i zgubnych „skutków, ostatniego tak gwałtownego zimna, sąli „takie, z którychby wyciągnąć było można po-„żyteczne przestrogi, ku naylepszemu zabezpie-„czeniu się, pod czas zim ostrych, od pomienio-„nych skutków?„

Nie wymaga się tu, aby odpowiadający na to pytanie, wyliczał szereg obserwacyy termometrycznych; chyba, że te służyłyby do potwierdzenia tego, czego usiłowanoby dowieść.

„Jakie były zgubne i nadzwyczayne skutki „wielkiego zimna w r. 1822, na drzewa i rośliny, „mianowicie co się tycze tych, które dla swey „użyteczności, uprawiane są w północnych pro-„wincyach tego królewstwa, równie jak w innych „krajach, nie różniących się zgoła w tempera-

„turze, od tych prowincyy? Jakie też uwagi mo-
„żnaby było wyprowadzić z tego, cokolwiek ob-
„serwowano nad skutkami zgubnemi szronów na
„drzewa i rośliny, ku odkryciu sposobów zapo-
„biegania jakkolwiek tym skutkom, podczas zim
„tęgich?„

Ze względu na to, iż nie tylko używa się para, jako siła poruszalna w machinach parowych, lecz też służy z wielką korzyścią, do wielu użytków, jako to: w bieleniu nici, w treybhauzach do utrzymywania roślin, jako też w przygotowywaniu pokarmów; Towarzystwo zapytuje: „Aza-
„li można byłoby wnieść, na pewnych zasadach,
„do jakich fabryk lub jakiego użycia domowego,
„mogłaby służyć para?„

Gdy rozliczne gałęzie historyi naturalney, od kilkunastu lat tak się stały obszernemi, iż nie mogą bydź w całku wyłożone, przez rok szkolny, zachodzi więc pytanie: „Jaki wybor uczynić na-
„leży w nauczaniu historyi naturalney, aby to
„tylko wyłożyć, co może bydź użytecznėm, tak
„w życiu pospolitėm, jako i innych względach?„

„Co należy wnosić z doświadczeń i niezawo-
„dnych postrzeżeń, o prawdziwey naturze gorą-
„czek zwanych *połogowemi*? Czy mają się one
„uważać za choroby szczególne i pochodzące ze
„stanu położnic? Czy też są przypadkowemi, i
„pochodzą z przyczyn zewnętrznych i różnych?
„Miałażby brzemienność, a następnie rozwiązanie,
„uspasabiać niejako do tey choroby? Czy lek-
„kie zapalenie, bądź prawdziwe, bądź pozorne,
„w błonie brzuch wyściełającey, ma się uważać
„za naybliższą przyczynę tey choroby, albo, czy
„zapalenia macicy, trzewów i innych części, rów-
„nie do tego przyczyniać się mogą? Czy nie jest
„bardzo podobném do prawdy, iż staranię utrzy-
„mywania wypróżnień w kiszkach, w ostatnich
„miesiącach ciąży i w pierwszych dniach po po-
„łogu, powinno bydź uważane za lekarstwo pro-
„filaktyczne, ku wczesnemu zapobieżeniu tey

„tak niebezpieczney chorobie? Co należy sądzić, „wedle zasad patologicznych, o działaniu solnika „żywego srebra (*mercurius dulcis*) w tey cięższkiey „chorobie?„

Niektórzy lekarze oddawna byli tego mniemania, iż wiele chorób skórnych, pochodzi z bardzo drobnych robaczków, nagim okiem niedoyrzanych, pod skórką zwierzchnią; gdy tymczasem inni, nie przyymują tey opinii, Towarzystwo chce zatém wiedzieć: „Na jakich fundamen„tach przypuszczono byt tych owadów pod skór„ką, albo jakie obserwacye do tego powód dały? „W przypadku zaś, gdyby to przypuszczenie by„ło gruntownem: coby można było ztąd wycią„gnąć, ku dokładnieyszemu leczeniu niektórych „chorób skórnych?„

Ponieważ są obserwacye, zdające się dowodzić, jakoby rozwijaniu się ziarn dawnieyszych, lub roślin zagranicznych, z daleka sprowadzonych, sprzyjają a nawet jej przyśpieszają istoty połączone z kwasorodem, gdy tymczasem, też same istoty nie czynią podobnego skutku w innych przypadkach, wypada przeto pytanie: „Czy są „sposoby podług doświadczeń należycie spraw„dzonych, którychby korzystnie użyć było mo„żna, aby dopomódz rozwijaniu się nasion? Jeśli „tak jest, jakie są te sposoby i jak mają bydź u„żyte?„

„Jaki jest stan istotny wiadomości tyczących „się krążenia soków w roślinach? Jakie są po„strzeżenia i doświadczenia, rzucające jakiekol„wiek światło na przyczynę tego ruchu, jako też „na naczynia lub organa, w których on ma miey„sce? Co należy uważać za dostatecznie dowie„dzione, sprawdzonemi doświadczeniami przez tych „wszystkich fizyków, którzy o tém pisali; a co „za mniey dowiedzione lub tylko przypuszczo„ne? Jakiego nareszcie użytku bydź może, na„byta w tym względzie znajomość, dla uprawy „roślin?„

„Jaki jest początek i natura tego, co Grew, „Du Hamel i inni, nazwali *Cambium*, w pniach „drzew i krzewów? Czy to jest prawdziwie, jak „wielu fizyków utrzymywało, istota szczególna, „zupełnie różna od innych soków w roślinach, „a z którey nowe warsty drzewa i kory powstają? Albo też, czy nie jest jak inni fizycy twierdzą, substancyą już uorganizowaną i odłączającą się? Jaką korzyść z tego, co dotąd wiemy o „tey istocie, odnieść można, we względzie uprawy roślin pożytecznych?„

Celnieysze o tem mniemania znaydują się w dziele C. H. Schultza: *die Natur der lebendigen Pflanzen.* Część I, strona 620.

„Jaka jest w ogólności różnica, pomiędzy mieszaniną mechaniczną a połączeniem chemiczném, „nadewszystko w płynach powietrznych: i jak „z pewnością poznać można, iż połączenie dwóch „lub więcey ciał stałych, a zwłaszcza dwóch lub „więcey gatunków powietrza, zależy na połączeniu chemiczném?„

Potrzeba tu mieć wzgląd na fenomena elektryczne, które miały mieysce w czasie połączenia.

(Programmat Towarzystwa, ogłoszony w języku hollenderskim, zawiera wiele innych zagadnień, stosujących się wyłącznie do tego kraju, a na które spodziewać się tylko można odpowiedzi tych uczonych, którzy je czytać mogą w oryginale. Znayduje się zaś ten programmat, pomiędzy innemi, w dodatku do gazety Harlemskiey pod d. 3 czerwca, rozchodzącey się po całey Europie.)

Nagrodą odpowiedzi zadosyć czyniącey każdemu z osobna zagadnieniu, jest medal złoty wartujący 150 flor., a prócz tego 150 flor. hollenderskich. Odpowiedzi czytelnie pisane, w językach: hollenderskim, francuzkim, angielskim, łacińskim lub niemieckim, byleby nie literami niemieckiemi, wespół ze zwyczaynemi listami, przesyłają

się *franco*, na ręce P. Van Marum, dożywotnego sekretarza Towarzystwa. *N. A. K.*

Nekrologi. Świat literacki poniósł w biegu niniejszego lata, dotkliwą stratę przez śmierć Rzeczywistego Radcy Stanu, barona *Marschall de Bieberstein*, którego zasługi, jako botanika, znane są i ocenione przez wszystkich, obcujących z tą umiejętnością. Odbywszy swoje nauki w akademii karolińskiey w Sztutgardzie, wszedł r. 1792 do służby Rossyyskiey, gdzie z początku obrał był zawód woyskowy. Wkrótce, zachęcony przez sławnego professora Pallasa, znaydującego się pod ówczas w Krymie, udał się w r. 1795 do St. Petersburga, zkąd przez Rząd wysłanym został za woyskiem, walczącém w Persyi, aby obeyrzał pod względem geologicznym, przyległe morzu Kaspiyskiemu prowincye. Gdy woysko to nagle opuścić kray ten musiało w roku następnym, po wstąpieniu na Tron, błogosławioney pamięci N. Cesarza Pawła, baron *Marschall* nie mógł dopełnić jakby sobie życzył, swojego poselstwa; wszelako opisanie nader ciekawe tych prowincyy, było owocem jego krótkiego w nich pobytu. Nie długo potém, Rząd poruczył mu, w tytule jeneralnego inspektora, uprawę jedwabiu w południowych prowincyach Państwa, gdzie ta gałąź przemysłu zaszczepioną została za panowania Piotra Wielkiego. Obowiązki te, które gorliwie i skutecznie sprawował, do końca życia, ponieważ podawały mu zręczność częstego bawienia w Krymie i prowincych Kaukazkich, nie omieszkał przeto poświęcać chwil wolnych, swojemu jedynemu upodobaniu w botanice, w którey pracował jak godny spółzawodnik swojego sławnego poprzednika w tey nauce w Rossyi; jakoż, ogłosił o Krymie i Kaukazie, dzieło pod tytułem: *Flora Taurico-Caucasica*, będące dopełnieniem *Flory Rossyyskiey* Pallasa. Wielka jego edycya, zawierająca sto rycin wyborney roboty, zasługuje na znaydowanie się po wszystkich biblijotekach. W r. 1804 odbył za dozwoleniem Rządu,

podróż naukową do Niemiec i do Paryża, gdzie szczególniey miał zręczność uczęszczania do sławnego barona *Cuvier*, który był jego spółuczniem w Sztutgardzie. Zasługi i tatenta barona *Marschall de Bieberstein* zyskały mu kilkakrotnie oznaki Wysokiey łaski Monarszey, a ostatecznie jeszcze Nayjaśnieyszy Cesarz Nikołay raczył go udarować wielkim krzyżem orderu ś. Włodzimierza 2 klassy. Zaledwo mając wieku lat 60, zostawił w Rossyi wdowę, jednego syna i licznych przyjaciół, którzy zawcześnie go utracili. Baron *Marschall de Bieberstein* nie sam tylko był odznaczającym się członkiem w swojey rodzinie; miał bowiem dwóch braci z których jeden, przed kilką laty, zmarł w *Carlsruhe*, gdzie był ministrem stanu, a drugi dziś jeszcze podobnie znakomite mieysce zaymuje, przy Xiążęciu panującym Naussauskim.
N. A. K.

— Słynący poeta duński, *Baggesem*, umarł w Hamburgu dnia 3. października, n. s. Byłto pisarz znakomitego rozumu i wielkiego dowcipu. Dzieła jego przednieysze zaymują mieysca, nie tylko w oyczystey jego literaturze, ale i w niemieckiey. W chorobie otrzymał niezwyczayną moc duszy. Tego wieczora którego skonał, zaczęto nakręcać jego zegarek: postrzegłszy to, rzekł: „nie, proszę przestać: nie chcę, żeby móy zegarek, dłużey szedł ode mnie.” *M.*

— P. *Mills*, pisarz znajomy w świecie literackim ze swojey *Historyi Krucyat*, którego ostatnie dzieło *Historya Rycerstwa*, wzbudziło powszechną ciekawość, zakończył życie d. 9 października r. b., mając lat 38. *K.*

Zakłady publiczne. N. K. J. Bawarski, z własnych dochodow przeznaczył 50,000 złotych, na zakład wychowania dzieci, pozbawionych wzroku, w mieście Fraisingen. *M.*

— Po utworzeniu w roku 1821 w Kopenhadze kommissyi, do uporządkowania przedmiotów znayduiących się w muzeum królewskiem, i ogłoszenia

ich opisu, wszyskie kollekcye zostały przeniesione z pałacu *Christiansburg*, gdzie dotąd były złożone, do gmachu umyslnie na to przez rząd zakupionego i wyporządzonego. Wszystkie zbiory należące do historyi naturalney, przyłączono do muzeum przeznaczonego na przedmioty tey nauki, a malowidła do galeryi królewskiey. Dolne piętro nowego muzeum, mieści w sobie starożytności egiptskie, greckie, rzymskie i północne. Na pierwszém piętrze, są gabinety rozmaitych osobliwości, złożonych z 1100 numerów; na drugiem zaś, skład antyków, robót kosztownych: ze złota, srebra, kamieni, mozaiki, i t. p. Muzeum to, będące teraz w naylepszym porządku, otwiera się dla publiczności po kilkakroć na tydzień. *K.*

— Biblijoteka uniwersytetu Kopenhadzkiego została teraz wzbogaconą znaczną liczbą dzieł indyyskich, ofiarowanych jey w darze przez kilka osób, a przysłanych przez Dra *Wallich* uczonego duńskiego, zostającego w Kalkucie w obowiązku dyrektora wielkiego ogrodu botanicznego, kompanii indyyskiey. Naykosztownieyszém z tych dzieł jest: „*Häst Qualizm*, sławny dykcyonarz perski Króla Udy. Autor przesłał go Dwi *Wallich* przez rezydenta angielskiego przy dworze Luknowskim, w hołdzie dla jego rządu. P. *Wallich* przydał doń ryciny wyobrażające Króla autora i *Akbara Sani*, Króla panującego w *Delhi*. Procz tego, znayduje się 161 innych dzieł, przysłanych przez P. *Wallich*, bramina *Ram Mohun Roy*, przez missyonarzów Serampskich i Kalkutskich, i t. d. Biblijoteka także otrzymała wiele bożyszcz Awańskich i rozmaite osobliwości z wysp morza południowego. Towarzystwo azyatyckie w Kalkucie, przysłało do niey kamień babiloński, z napisem w literach kliniastych, a P. *A. Cantor* kilka znakomitych wizerunków *Budy*, między innemi, jeden bardzo wielki *Ranguna*. *K.*

— Wielka biblijoteka królewska w Paryżu za panowania Króla Jana (1360), nie miała nad 8

lub 10 książek; pod Karolem V, jego następcą 940; pod Franciszkiem I, 1890; pod Ludwikiem XIII, 16,746; pod Ludwikiem XIV, 50,542, nie licząc rękopisow, kart i rycin. Przed rewolucyą, liczono w niey około 200,000 książek, a w 1824, miała około 400,000 książek drukowanych, 80,000 manuskryptow, 4 do 500,000 rycin i rysunków, i 80,000 medalów. *M.*

Starożytności i ślady historyczne. We wsi *Schleitheim*, w kantonie szafhuzeńskim, w początkach października r. t., wieśniak jeden przypadkiem znalazł pieniądz rzymski złoty, z wizerunkiem Cesarza *Nerwy* i napisem: IMP. NERVA CAES. AUG. PM. TRP. COS. IIII., a na stronie odwrótney, boginia wolności z berłem i w czapce z napisem: LIBERTAS PUBLICA. Pieniądz ten, należący do pierwszego wieku od narodzenia Chrystusa, jak wszystkie prawdziwe monety rzymskie dawne, jest złota bardzo czystego i bardzo się dobrze zachował: odznacza się też bardzo pięknym stęplem, czego znawcy dostrzegają naybardziey w pieniądzach Domicyana i Nerwy. *M.*

— W Breisgau, niedaleko Freiburga, odkryto kilkaset grobowców, wykładanych piaskowcem; znaleziono w nich oręże, stroje, drogie ozdoby, należące do narodu, dotąd podobno, nieznajomego, a zaymującego siedzibami swemi te kraje w owych może czasach, kiedy one nie były jeszcze zarosłe lasami, które Grecy już znaleźli. Wszystkie te grobowce leżą ku wschodowi. Puginały w nich znalezione, robione są z przewyborney stali. Znaleziono tamże bursztyn w kawałkach, i szkło koloru niebieskiego, oprawione w srebro. Doniesienie o tém w końcu września r. t. *M.*

— Odkopywania w *Brecquerecque* (we Francyi) coraz ciekawszemi się stają: odkryto tam znowu przeszło 40 naczyń glinianych i szklannych, jako też 8 mis i garnek cynowy, który na nieszczęście w kawałkach tylko udało się dobyć. Lecz naypierwsze mieysce trzyma, skrzyneczka hebanowa,

zawierająca medale Konstantyna i jego synów, braseletkę i zausznicę. *K.*

— W lutym r. b. w parafii *Abingdon* (w Anglii), robotnicy dobywający łupek, odkryli w głębi trzech stóp, mnóstwo kości bardzo popsutych, okrytych proszkiem delikatnym, podobnym do popiołu. Obok tych kości były dwa naczynia gliniane, tąż samą istotą napełnione. Jedno z tych naczyń, które musiało służyć za czarę, ma długości 7 cali; drugie, zupełnie odmiennego kształtu, ma tylko 4 cale. Oba są dobrze zachowane, pomimo dawności czasu, w którym zagrzebane zostały. Rzeźby nie dozwalają wątpić, iż są zabytkiem dawnych Bretonów albo Rzymian. W temże mieyscu podostatkiem znayduje się pierścieni i kawałków zerdzawiałego żelaza. *K.*

Rękopisy. Odkryto niedawno, w klasztorze Hieronimitów, na górze Libanu, rękopis zawierający historyą powszechną *Orozy* z *Taragony*, z notami własnoręcznemi ś. Augustyna. Kosztowne to odkrycie natychmiast odesłano do Rzymu. *K.*

— Znalazł się teraz dziennik doktora *Seetzena*, pisany przez niego samego, w czasie podróży po Syryi, i t. d. Krewny jego, doktor *Hinrichs*, w Halli, kupił to ciekawe dzieło u Włocha jednego w Wiedniu. Latem podawano było xięgarzom lipskim, aby je wydrukowali. Przez wyyście na świat tego pamiętnika, nie mało się zbogacą wiadomości we względzie jeografii i antropologii. *M.*

Podróże. Otrzymano w tych czasach następujące doniesienia o wyprawie kapitana *Franklina* w strony północne Ameryki:

Twierdza Franklin, nad jeziorem Niedzwiedziém, 5 listopada 1825 r.

„Pierwsza nasza próba uwieńczoną została niespodzianém powodzeniem, sprawującém w nas żywszą otuchę, aniżeliśmy mieli o dopięciu zupełném celu naszego przedsięwzięcia. Wszyscyśmy w dobrém zdrowiu, pełni odwagi i dosyć

zadowoleni z naszego siedliska zimowego, które zaszczycone zostało tytułem twierdzy, nazwiskiem naszego zacnego dowódzcy. Zrazu miano zamiar nazwać ją *Fort reliance* (twierdza zaufania); lecz postrzegłszy, iż znaczna liczba stanowisk kompanii, nosiła bardzo blizkie temu nazwania, Dr przeto *Richardson*, któremu to w drodze wypadło, pomienioném wyżey oznaczył nazwiskiem. Zbudowane ono jest z kłod, pomiędzy któremi szczeliny zalepione są gliną; a teraz, gdy zupełnie deszczu nie ma, pomieszkanie to jest ciepłe i dosyć wygodne, chociaż skutkiem ciepła wewnętrznego i zimna zewnętrznego, drzewo surowe coraz bardziey pęka i przepuszcza powietrze, którego ciąg utrzymuje ogień bez rozniecania. Oczekujemy z nayżywszą niecierpliwością na posiłki zimowe, mające doyść do nas w styczniu albo lutym, a które nam będą naywiększém wynagrodzeniem, przerwanego związku ze światem cywilizowanym. Łodzie nasze, z których w jedney znaydował się kapitan Franklin na morzu, odpowiadają zupełnie naszym oczekiwaniom; szczególny ich skład czyni je zdolnemi do wytrzymywania dosyć burzliwego morza, jakeśmy tego doświadczyli: odbiwszy się bowiem na mil 20 od brzegów, gdy nas zaskoczyła burza, byliśmy zaniesieni na wyspę, pomimo wichru mogącego wywrócić w 5 minutach łodź zwyczayną. Nie tak one służyć mogą do żeglugi na rzekach, gdyż biorą wiele wody; ale też jednę tylko głęboką rzekę *Mackenzie* mieliśmy do przebycia. Ludzie nasi są wytrzymali i czynni; a wszyscy wyglądamy z zapałem chwili puszczenia się w dalszą drogę.„

N. A. K.

— Wędrownik rodem z Węgier, zowiący się *Alexander Csoma z Koeroes*, przybył w r. 1820 do Alepu, skąd się udał do Bagdadu, Teheranu i Kabul, stanąwszy zaś w maju 1822 w Kaszemirze, puścił się pieszo do stolicy *Ladak*. Zamiarem jego było dostać się do *Jerkend*; lecz tru-

dności drogi i zawiść Chińczyków, zmusiły go do powrótu. W Himbacie, napotkał P. *Moorcroft*, który go zaprowadził do *Lei*, polecił pierwszemu ministrowi i Lamie Tanglaskiemu, oraz podał zręczność nauczenia się litteratury tybetańskiey. Od r. 1822 do 1824, P. *Csoma* bawił w *Tanskarze* ucząc się u jednego Lamy języka tybetańskiego. W tym przeciągu czasu poznał on 320 tomów, stanowiących zasadę litteratury i religii tybetańskiey. Powiadają, iż wszystkie są tłumaczone z języka sanskrytskiego; wymienione są w nich nazwiska autorów i przydane tablice materyi, które P. *Csoma* skopijował, równie jak zbiory wyrazów tybetańskich i sanskrytskich w nich zawartych; nayobszernieyszy tom, składa się ze 154 kart. Z *Tanskaru*, wędrownik węgierski udał się do *Sultanpuru*, w Kullonie, a ztamtąd przez *Mendi*, *Suketi* i *Balaspur* do *Subatu*, gdzie, zdaje się, dotychczas bawi i ma zamiar powrócenia do Tybetu, dla dokończenia tam swoich śledzeń, mogących wiele rzucić światła na religiją tego kraju, jako też na jego litteraturę, zaledwie znaną. *K.*

Przedsięwzięcia literackie. P. *Bebion* w Paryżu, ma wydawać nowe dzieło peryodyczne, poświęcone wychowaniu i nauce ślepych i głucho-niemych. *M.*

Szerzenie się umiejętności Dawanie jeometryi i mechaniki dla rzemieślników, podług metody P. *Dupin*, w maju r. t. zaprowadzone już było w 70 miastach francuzkich. Chodziło na te lekycę rzemieślników i fabrykantów 8,000. Za kilka miesięcy podobnež szkoły mają bydź zaprowadzone we 30 jeszcze miastach. *M.*

Przemysł. W Paryžu utworzyła się kompania pod nazwiskiem *Kompanii rozkrzewiania roślin, na gruntach jałowych i odłogujących, jako też na wodach we Francyi.* Podług jey obrachunku, gruntów tych jest 16 do 20 milionów morgów, wszelkiey natury i w rozmaitém położeniu. Ce-

lem kompanii jest nabywać ciągle po milijonie hektarów takich gruntów, i obracać je na pożytek, przez zaprowadzanie na nich drzew, służących do budowy morskiey, stolarstwa, i farbierstwa, jako też wzbogacając ziemię wielką rozmaitością roślin droższych, mianowicie tych, które dają przyprawy korzenne, herbatę, i t. p. Prócz tego kolonija zamierza, zmnieyszyć ile można, ubóstwa po departamentach, przez założenie w różnych mieysćach *osad dla ubogich*, których skłoniłaby do uprawy ziemi naykorzystnieyszemi warunkami. Stowarzyszenie to ogłasza się pod firmą: *Rauch i kompania*. Trwanie zaś tey kompanii rozciąga się do lat 25, a jey kapitał składa się ze 40 milionow, we 40 akcyach, 1000 frankowych, mających się opłacać po ⅕ co roku. *K*.

— P. *Kolbeck* mając włożony na siebie obowiązek, przez komitet jeneralny towarzystwa agronomicznego bawarskiego, wypróbowania: azali proso chińskie może się zaprowadzić w Europie? czyni następne w tym względzie doniesienie: Grunt, który od lat ośmiu nię odłogował i składał się z kamienia wapiennego łupkowego, pokrytego warstą próchnicy, nieprzechodzącą 6 cali, uprawiany był jak pod proso zwyczayne. Żniwo nastąpiło tak wielkie, iż każde ziarno wydało do 15 wiech, co czyni blisko 2000 ziarn. Lubo ziarna są drobnieysze od prosa zwyczaynego, nabywają atoli większey objętości po ugotowaniu; co się zaś tycze smaku i własności odżywnych, proso to trzyma pierwszeństwo. *K*.

Odkrycia i wynalazki. Twierdzono, iż cebula naymnieyszego nie ma skutku w leczeniu wścieklizny. Następujący wszakże przykład, doniesiony przez gazetę w *Nantes*, cale przeciwnie dowodzi: W *St. Aubin-du-Cormier*, małém miasteczku nie daleko *Fougères*, niejaki *Tourneur* ukąszony został w tych czasach przez psa wściekłego. Gdy tego starego kowala poczęła dręczyć

choroba, radzono dzieciom, zgon jego przyśpieszyć. Lecz jakże się odważyć na zadanie śmierci dobremu oycu? Rady przeto te nie wzięły skutku; zamknięto go tylko w spichrzu, gdzie podostatkiem było cebuli. Nieszczęśliwy w chwilach paroxyzmu gryzł ją i prawie wszystką popsuł, lecz wkrótce zupełnie wyzdrowiał. *K.*

Na ostatniém posiedzeniu towarzystwa filomatycznego paryzkiego, P. *Clement* składał list P. *Brunella.* Biegły ten mechanik donosi z Anglii, iż mu się udało przełamać wszystkie trudności w zrobieniu na wielką skalę *swojey machiny z gazem kwasu węglowego w płyn zamienionym.* Nowy ten apparat jest szczęśliwém zastosowaniem świeżego w chemii odkrycia, za pomocą którego potrafiono redukować do stanu płynnego wiele gazów, dotychczas za niezmienne uważanych, a które wówczas potężney ulegają rozszerzalności. Równie skuteczna jak naysilnieysze machiny parowe, machina z gazem płynnym, te ma nad pierwszemi korzyści, iż zamiast wielkiego stopnia ciepła, któremu metalle oprzeć się nie mogą, dla nadania jey ruchu, dosyć jest lekkiego podniesienia temperatury, zaledwie przechodzącego punkt wrzenia wody. *K.*

— W Londynie czyniono probę z *lokomotorem* pneumatycznym, wynalezionym przez P. *Brown*, celem zastąpienia, w poruszaniu wozów i pojazdów publicznych, machin parowych, przed któremi, z tego naybardziey względu na pierwszeństwo zasługuje, iż nie może ulegać explozyi, a tém samém na żadne nie naraża niebezpieczeństwo. Nowa ta machina, osadzona na wózku o czterech kołach, toczyła go łatwo na wzgórek *Shooter's-hill*, w mieyscu, gdzie jego pochyłość wzrasta po 13 i ½ cali, na każdych stopach dwunastu; chyżość biegu wózka bynaymniey widocznie się nie zmnieyszyła, pod ciężarem siedmiu osób, w nim siedzących. *K.*

—Doświadczenia, któremi się trudnią w ludwi-

sarni królewskiey w *Douay* PP. *Darcet* i *Gay-Lussac* z akademii nauk, zdaią się mieć na celu: zastąpienie bronzu potróynym allijażem, tudzież zapewnienie się: czy antymon nie mógłby zastąpić cyny w tey mieszaninie? Próby tych uczonych są nader ciekawe: bo gdyby im się udało, odkrycie to stałoby się nieoszacowaném dla kraju. Francya płaci haracz obcym krajom za cynę, którey używa; gdy tymczasem Owernija, Lotaryngija, Alzacya, Poatu, Bretanija, Angumoa, Langwedocya, i Wiware, obfitują w kopalnie antymonu, którego dobywanie mogłoby się stać nowém źródłem pomyślności tych krain. *K.*

— Dzienniki angielskie zawieraią ogłoszenie nader ważnego wynalazku w żegludze, oszczędzającego ¾ opału, używanego teraz do utrzymania w działaniu machin parowych, pędzących statki. Wynalazek ten zależy na zastąpieniu pary wodney parą żywego srébra, zachowując ostróżność niestracenia metallu. Dno naczynia ogrzewanego, które jest bardzo małe i mocniey zrobione, jak się dotąd zwykle używają, powinno bydź koniczne; wierzchołek zaś tego ostrokręgu styka się z węglem rozżarzonym. Ciepło ulatnia prawie w jedney chwili żywe srébro, a jego para nabywa temperatury 656° Farenh. (377 Réaumura). Sprężystość jey i siła, mogą bydź przez ciepło nieskończenie powiększone. Zapewniają, iż beczka żywego srebra, wystarcza na podróż z Anglii do Indyy-Wielkich i na powrót, w użyciu machiny z siłą równą sile 140 koni. *K.*

— P. *Vaillaut*, wynalazca rac skrzydlatych, które tak świetne oklaski pozyskały w Paryżu r. 1823, odkrył teraz nowy sposób puszczania rac, bez skrzydeł i ogonów. Próbę tego wynalazku robił zeszłego czerwca, na placu, w obecności pierwszych osób. Pomimo gwałtownego wiatru zachodniego, race te wznosiły się daleko wyżey, a niżeli zwyczayne, nie zbaczając bynaymniey z kierunku linii prostey. Ulegały tylko lekkim wa-

haniom, podnosząc się z konduktora. Tak tedy skutek naypomyślnieyszy, uwieńczył ów wynalazek; a ciężkie przypadki, sprawowane tak często przez race z ogonami, i niedogodności towarzyszące racom skrzydlatym, tak łatwo z kierunku zwykłego zbaczającym, na zawsze uprzątnione zostały. Sztuka i bezpieczeństwo publiczne, winne będą prostemu amatorowi rozwiązanie zagadnienia, napróżno dotąd usiłowane, a które w rozpaczy zostawiało naybiegleyszych sztukmistrzów.

K.

— Król Niderlandzki dał przywiley na lat 10, P. *Williams*, zegarmistrzowi bruxelskiemu, za wynalazek nowey mechaniki, nadającey sprężynom *spiralnym* siłę wzrastającą, potrzebną do sprawienia wahań równych i jednostaynych, w zegarkach morskich i zwyczaynych. *K.*

— Jedno z nayważnieyszych zagadnień z mechaniki, to jest, urządzenie machin parowych z ciągłym i bezpośrednim obrótem, zostało wreszcie zupełnie rozstrzygnioném przez P. *Pequer*, inżenijera mechanika, dozorcę warstatów w konserwatoryum sztuk i rzemiosł. Machinę o sile, równey trzydziestu koniom, zbudowaną wedle tego nowego systematu, umieszczono na statku, należącym do kompanii sekwańskiey, pod dyrekcyą P. *Rigny*, a doświadczenie z nią odbyte, nie zostawuje już żadney wątpliwości, o skutkach tego nayważnieyszego odkrycia. *K.*

— P. Fay, w Londynie, wynalazł sposob, w przypadku zepsucia się zębow, wyymowania z nich tey tylko małey części, w którey się znayduj nerwy, a tym samym zachować zęby od dalszego zepsucia. Zrobił już mnóztwo szczęśliwych doświadczeń swego wynalazku. Akademija sztuk dla społeczeństwa pożytecznych, udarowała go za ten wynalazek wielkim medalem srebrnym. Rysunek i opisanie narzędzi, do tey operacyi przezeń używanych, umieszczone będzie w zbiorze pism tey akademii. *M.*

Niedaleko *Klintonu* w *Kanadzie*, odkryto źródło osobliwszych własności: Wynika ono ze skały i spada do wodozbiorow, w których zimą nie pokazuje się bynaymniey lodu; latem przeciwnie te wodozbiory pokryte są lodem, zupełnie tak, jak pieczary w Węgrzech. *M.*

— Odkryto niedawno w gminie kantonu północnego *Valenciennes*, niezmiernie bogatą kopalnią żelaza, przechodzącego dobrocią wszelkie dotąd znane w rozmaitych częściach Belgii. K.

Nowe dzieła polskie.

Religija. Katechizm mnieyszy i większy, dzieło ś.p. biskupa *Albertrandego*, na wszystkie szkoły, pensye i dla sposobnych do światleyszego wychowania i ćwiczenia; z rękopismu należącego do biblioteki uniwersytetu wileńskiego, pierwszy raz na jaw ogłoszony. Wydanie drugie. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem. 1825— w 8ce str. 188 i rejestru nieliczb. str. 3.

Zapowiedzenie powszechnego Jubileuszu lata miłościwego, tysiącznego ośmsetnego dwudziestego szóstego, miesiąca maja dnia 2 w Rzymie MDCCCXXIV z drukarni kamery apostolskiey przedrukowano w Mińsku roku MDCCCXXVI (1826), w drukarni Zymela — w 8ce str. 196 i tytułu nieliczb. str. 2.

Nauka o Jubileuszu, który w teraźnieyszym roku 1826, za pozwoleniem Oyca świętego Leona XII, Papieża, przez sześć miesięcy w całym świecie katolickim odprawiać się będzie; z przydatkiem modlitw przy obchodzeniu kościołów, dla pozyskania odpustu jubileuszowego do odmawiania wyznaczonych; od zwierzchności duchowney archidyecezyi lwowskiey obrządku łacińskiego, ułożona. We Lwowie drukiem Piotra Pillera — w 8ce str. 59.

Mowy o wychowaniu; o niedowiarstwie młodzieży; o książkach bezbożnych; o zobopólnym

związku i pomocy religii i społeczności; wyjęte z dzieła: Obrona Chrześcianizmu, napisanego w języku francuzkim przez X. *Frayssinous*, ministra wyznań religiynych, biskupa hermopolitańskiego, para Francyi, pierwszego jałmużnika królewskiego i t. d.. W Warszawie, w drukarni K. R. W. R. i O. P. 1826 — w 8ce więk. str. 115, nieliczb. na początku str. 5, na końcu spis przedmiotów w całém zawartych dziele str. 13. Zaraz po karcie tytułowey następuje przedmowa, którą dla dokładnieyszey wiadomości o dziele, całkowicie bez żadney odmiany wypisujemy: „W kilku dawnieyszych z roku zeszłego i bieżącego numerach Monitora Warszawskiego, jako też peryodycznych pism francuzkich, mieli już szanowni czytelnicy udzieloną sobie wiadomość o ważney nader osnowie, znamienitych zaletach i zbawiennym wpływie na wyższe klassy, a w szczególności na młodzież akademicką we Francyi, dzieła: *Obrona Chrześcianizmu*, którego autor bezwątpliwie należy, pod nayważnieyszemi względy, do rzędu pisarzów, prawdziwy zaszczyt i chlubę naszemu wiekowi przynoszących. Dzieło to, smutney potrzebie nieszczęsnych czasów rozkrzewionego niedowiarstwa i bezbożności bardzo trafnie odpowiadające, które w innych narodach Europy, jako to: w Niemczech, Hiszpanii, i t. d. znayduje tłumaczów, wkrótce i u nas w oyczystym przekładzie drukować się zacznie. Że jednak dla samey obszerności swojey nie tak rychło, jakbyśmy sobie życzyli, będzie mogło całe wyyśdź na widok publiczny, uznaliśmy więc za stosowne udzielić z niego tymczasowie szanownym czytelnikom kilka mów czyli rozpraw, które (jako w ostatnim z porządku tomie umieszczone), naypoźniey wyydą, a razem dołączyć spis przedmiotów całego dzieła. W wyborze rozpraw rzeczonych, na to szczególniey uważaliśmy, ażeby takie wyjąć, z których każda, lubo podług ogólnego planu autora w systematycznym związku z drugiemi zostająca,

przecież sama w sobie uważana odrębnie, zupełną i doskonałą stanowiłaby całość; zapewnić jednak można, że wszystkie inne mowy z równą gruntownością i zniewalającą rozum i serce mocą obok wdzięków szczytney prostoty są wypracowane. Dzieło: *Obrona Chrześcianizmu*, składać będzie pierwsze tomy *Biblioteki Chrześciańskiey*, którą kilka osób, głęboką przeniknionych potrzebą i pałających nayszczerszą chęcią zaopatrzenia wszelkiego stanu i powołania czytelników dziełami we względzie bogoboyno-moralnym istotnie pożytecznemi i niezbędnemi, wydawać zamyśla. *Biblioteka Chrześcijańska* obeymować w sobie będzie nie tylko dzieła w oyczystey mowie, dotąd nieznane, ale i takie, które dawniey drukowane wykupionemi już zostały, i nowe ich wydanie oddawna jest upragnioném. Wybor pism do takowego zbioru wchodzić mających czyniony będzie pod ciągłym nadzorem wyższey duchowney zwierzchności. Szczegółowy prospekt Biblioteki Chrześcijańskiey ogłoszony w czasie swoim zostanie; wszakże gdy taniość dzieł wydawać się mających obok ich dokładney poprawności i zewnętrzney ozdobności, wchodzi w główne widoki, nie prędzey przeto główny zamiar da się wykonać, aż potrzebna niezbędnie liczba chętnych prenumeratorów zapewnioną będzie. W Warszawie dnia 25 lipca 1826 r. Modest Watta *Kosicki* Fil. Doktor. "

Prawo. Proces cywilny Litewski staraniem i pracą Alexandra *Korewickiego*, magistra oboyga praw. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem 1826 — w 8ce więk. str. VI i 313, nieliczb. regestru str. 12, omyłek str. 2 tablica 1.

Historya. Panowanie Kazimierza Jagiellończyka Króla polskiego i W. Księcia litewskiego, wyjęte z rękopismów Jana *Albertrandego*, biskupa zenopolitańskiego. Wydał Żegota *Onacewicz* professor statystyki i dyplomacyi w uniwersytecie wileńskim. Z wizerunkami, kartami

geograficznemi i tablicą genealogiczną. Tom I. Warszawa, nakładem i drukiem A. Brzeziny 1826— w 8ce więk. str. xxi i 266, nieliczb. 5; na czele dzieła wizerunek Króla Kazimierza Jagiellończyka; po karcie tytułowey następuje przemowa wydawcy i wstęp, obeymujący krótki rys historyi litewskiey.

Historya Państwa Rossyyskiego krótko zebrana przez J. *Konstantynowa*, z rossyyskiego tłumaczona przez Leona *Rogalskiego*. Tom I z tablicami chronologicznemi. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem 1826 — w 8ce str. 209, nieliczb. 4, tablic 3. (Autor dzieli historyą rossyyską na pięć okresów, to jest: I) Od Ruryka do Jarosława. II). Od Jarosława do Jerzego Wsewołodowicza czyli do nayścia Tatarów. III). do Jana III Bazylewicza, czyli od nayścia Tatarów do oswobodzenia Rossyi z ich jarzma, to jest: do roku 1462. IV). Od oswobodzenia Rossyi do Piotra Wielkiego. V). Od Piotra W. do naszych czasów. Trzy pierwsze okresy w tomie pierwszym są umieszczone. Dzieło poprzedza wiadomość o stanie pierwiastkowym krajów, dzisieyszą Rossyą składających.)

Pamiętniki o woynie hiszpańskiey roku 1808, 1809, 1810, 1811 przez Pana de *Naylies*, sztabsoficera gwardyi, kawalera orderu ś. Ludwika i legii honorowey. Przekład z francuzkiego. Wilno, nakładem A. Żołkowskiego, w drukarni B. Neumana przy ulicy ś. Jańskiey, pod N. 413. 1826— w 8ce mniey. str. xvi i 218, nieliczb. 6. Na końcu znayduje się ostrzeżenie, że: „w tłómaczeniu tego dziełka, nastąpiły niektóre skrócenia.“

Romanse.

Konstancya, xiężniczka Zasławska, romans orvginalny w dwóch częściach. w Wilnie, w drukarni dyecezalney XX. Missyonarzów. 1826 — w 8ce. Część I, str. 114. Część II str. 175 i nieliczb. 1. (Poprzedza dzieło następująca przemowa autorki: „Przeciwności, doznane w ciernistym zawodzie literatury, dawno już o-

studziły we mnie chęć do niey. Na żądanie tylko osób, którym nayprzychylnieysze niosę uczucie, ten wydaję rękopism. Żadney mu nie naznaczam zalety, tylko, że oryginalny. Częstokroć zdanie powszechności zawisło od nazwiska autora. Niektóre myśli wzięłam z romansów Marmontela, lecz kto one czytał, łatwo pozna, że małą popełniłam kradzież. Przyznaję, że we wszystkich moich pismach, pokazuje się styl zaniedbany. Przyrodzenie odmówiło mi daru cierpliwości, piszę i przepisuję prawie nie czytając. A kto się przyznaje do swoich błędów, połowę onych wielkości uymuje").

Teatr. Kaplica w czarnych skałach czyli sen okropny, drama we trzech aktach, z dzieła Pana *Mellerilles*, naśladowana przez A. C. w Wilnie, w drukarni Zymela Nochimowicza i komp. pod N. 185. 1826 — w 8ce str. 77, nieliczb. 2.

Literatura. Prawidła wymowy i poezyi, wyjęte z dzieł Euzebiusza *Słowackiego*. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem. 1826— w 8ce str. VIII i 326.

Filologija. Oycze nasz, modlitwa Pańska z rozmaitych rękopismów i drukow starożytnych w języku polskim i w innych dialektach słowiańskich. W Wrocławiu, nakładem Wilhelma Bogumiła Korna. 1826 — w 8ce mniey. kartek nieliczb. 24. (Recenzya tego dziełka znayduje się w *Dzienniku Warszawskim* r. b. N. 10).

Nauka języków. Grammatyka języka łacińskiego, przez Maxymiliana *Jakubowicza*. Część IV. O Składni. Wilno nakładem Fr. Moritza, w drukarni B. Neumana przy ulicy ś-to-Jańskiey pod N. 431. 1826— w 8ce str. 359 i nieliczb. 3.

Grammatyka języka niemieckiego przez X. Kajetana *Kamieńskiego* S. P. edycya ósma. Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem. 1825 — w 8ce str. 198, i rejestru nieliczb. 5.

Handel. Buchhalterya ułatwiona, czyli sposob utrzymywania xiąg kupieckich po-

jedyńczego i podwóynego rachunku; podług metody Edmonda *Degrange*, przez Stanisława *Budnego*. W Wilnie, nakładem i drukiem A. Marcinowskiego. 1826 — 4ce str. 65.

Mineralogija

Rys systematyczny nauki o Skamieniałościach, czyli Petrefaktologii, przez Norberta Alfonsa *Kumelskiego*. W Wilnie, nakładem i drukiem A. Marcinowskiego. 1826 — w 8ce mniey. str. 95, nieliczb. z początku str. 22, na końcu rejestru alfab. str. 9.

Sztuka pisania.

Kalligrafia polska, francuzka, łacińska i niemiecka, podług naynowszych i naylepszych wzorów angielskich dla młodzieży polskiey ułożona. W Wrocławiu, nakładem Wilhelma Bogumiła Korna. 1825 — w 4ce więk. kart 15, oprócz tytułu. Przedmowa stronic drukowanych 2.

Kaligrafia elementarna napisana i wyryta na kamieniu przez Seweryna *Oleszczyńskiego*, nauczyciela kaligr. przy liceum warsz. W Warszawie 1825 — w 4ce mniey. kart 23 oprócz tytułu i dwòch stronic drukowanych: „O nauce pisania krótka instrukcya; o sposobie i porządku uczenia się pisania.”

Wzory pism polskich, rossyyskich, francuzkich, gotskich, niemieckich i łacińskich, ułożone i wydane przez Alexandra *Zakrzewskiego*; w Warszawie, w składzie A. Brzeziny r. 1826 — w 8će mniey. podłużney, kart 25.

Nowa nauka pięknego pisania po polsku podług metody S. *Schlesingera*, nauczyciela przy gymnazyum wileńskiém z przyłączeniem wzorów pisma rossyyskiego i niemieckiego, ułożona, napisana i rytowana przez tegoż nauczyciela. Kosztem Fr. Moritza. W Wilnie 1826 — format podłużny, kart 26, oprócz tytułu.

Nowe pisma peryodyczne.

W Warszawie ukazały się uwiadomienia o wychodzeniu nowych pism peryodycznych:

1) *Gazeta Polska*, w którey, oprócz nowin po-

litycznych, odmiennym i drobnym drukiem umieszczane będą raz na tydzień (we wtorek) recenzye pism w Polsce wychodzących i krajowe wiadomości literackie, oraz sztuk pięknych i nauk dotyczące; raz na tydzień (we środę), wiadomości literackie z obcych krajów; raz na tydzień (we czwartek), wiadomości o naynowszych podróżach, lądowych i morskich i wyjątki z tychże; raz na tydzień (w sobotę) wiadomości gospodarskie rolnicze; raz na tydzień (w niedzielę), wiadomości handlowe, łącznie z doniesieniami o kursie monet i papierów krajowych. Wychodzić będzie, zaczynając od 1 grudnia r. t., na arkuszu in folio, codziennie, to jest: siedm razy na tydzień, zawsze o godzinie 2giey z południa. Redakcya składa się z byłych wydawców gazety Korrespondenta Warszawskiego i kilku innych osób, znanych ze swoich pism i prac literackich.

2) *Sylwan*, dziennik nauk leśnych i łowieckich, od 3ch lat przerwany, z początkiem roku następującego 1827, kwartałami na nowo wychodzić zacznie, w poszytach z 6ściu do 8miu arkuszy, na dobrym papierze, w formacie i drukiem, jak dotąd, z rycinami i tablicami do przedmiotów stosownemi. Prospekt podpisany jest d. 24 października 1826 r. przez N. Glücksberga Typ. Uniw.

Nowe dzieła rossyyskie.

Nauka języków.

Французская Хрестоматія. Chrestomatya francuzka, czyli zbiór rozmaitych pism w języku francuzkim, zaprowadzona w użycie po zakładach naukowych i pensyonach prywatnych moskiewskiego wydziału naukowego. Wydana przy uniwersyteckim szlachetnym pensyonie przez Bazylego *Zapolskiego*, dozorcę szkół w Moskwie, we trzech częściach, z dołączeniem słównika. Wydanie drugie, popra-

wione na nowo, ze względem na stopniowanie ułożone i bardziey do pojęcia dzieci zastosowane. Część Isza Moskwa, w druk. uniw. 1826 — w 8ce str. 215.

Учитель французкаго языка. Nauczyciel języka francuzkiego, wykładający: nowe rozmowy francuzkie, frazesy, przysłowia, znaczenie słów i naukę, jak zapisywać listy do osób rozmaitego stanu i urodzenia. Nakładem Alexandra Kuzniecowa. Moskwa, w druk. Augusta Semena, przy Ces. medyko-chirurgiczney akademii. 1826 — w 8ce mniey. str. 192.

Латинскій букварь. Elementarz łaciński z dołączeniem słównika pierwotnych wyrazów łacińskich. Petersburg, w druk. Depart. Ministr. S. W. 1826 — w 12ce str. 24.

Literatura.

Черты характера Александра I Rysy charakteru Alexandra I, rzecz czytana na posiedzeniu Naywyżey potwierdzonego Towarzystwa miłośników literatury Rossyyskiey przy uniwersytecie moskiewskim, 1826 r. 27 lutego; przez *Iwanczyna-Pisarewa*, z dołączeniem niektórych wierszy tegoż autora. Moskwa, w druk. Aug. Semena, przy Cesarskim medyko-chir. akad. 1826 — w 8ce str. 24.

Чувство Калужанина. Uczucie Kałużanina, nad grobem w Bogu zeszłey Nayjaśnieyszey Cesarzowey Elżbiety Alexiejewny. Moskwa, w druk. A. Semena, 1826 — w 4ce str. 4.

Рѣчь и стихи. Mowa i wiersze, miane na publiczném posiedzeniu szlachetnego pensyonu przy uniwersytecie, z powodu uwolnienia uczniów, którzy kurs nauk ukończyli 1826 roku, 10 kwietnia. Przy tym akcie zdanie sprawy pensyonu za rok 1825. Moskwa, w druk. uniwer. 1826 — w 4ce str. 42.

Разсужденія и рѣчи. Rozprawy i mowy, miane przez uczniów szkoły handlowey w Moskwie, na publicznym examinie, dnia 6 lipca 1826 roku.

Moskwa, w druk. S. Seliwanowskiego. 1826 — w 4ce str. 28.

Слова и рѣчи. Kazania i mowy, podczas szczególnych uroczystości miane przez *Antoniego*, arcybiskupa podolskiego i bracławskiego i kawalera. Moskwa, w druk. Synodalney — w 8ce część I str. IV i 245. Część II str. VI i 232.

Подражанія и переводы. Naśladowania i tłumaczenia z rymotwórców greckich i łacińskich, przez A. *Merzlakowa.* Tom II. Moskwa, w druk. uniwer. — w 8ce str. VIII i 359.

Poezya.

Чувствованія Московскаго жителя. Uczucia mieszkańca Moskwy z powodu żałośney wiadomości o zgonie Nayjaśnieyszey Cesarzowey Elżbiety Alexiejewny. Wiersz Sergiusza *Glinki.* Moskwa, w druk. A. Semena. 1826 — w 8ce str. 12.

Стихи. Wiersz na uroczysty wjazd Nayjaśnieyszego Cesarza Nikołaja Igo, do miasta stołecznego Moskwy, 1826 roku, przez Serg. *Glinkę.* Moskwa, w drukarni A. Semena. 1826 — w 8ce str. 6.

Ода. Oda na Koronacyą Jego Cesarskiey Mości Nikołaja Pawłowicza, przez J. *Gatiejewa.* Moskwa, w druk. S. Seliwanowskiego. 1826 — w 4ce str. 8.

Посланіе. List do woysk Donu spokoynego, z powodu darowaney im przez dzisia Panującego Nayjaśnieyszego Cesarza, szabli zeszłego Cesarza Jegomości Alexandra Igo, wiersz Serg. *Glinki.* Moskwa, w druk. Aug. Semena, przy Cesar. medyko-chir. akad. 1826 — w 8ce str. 8.

Александроиды, Alexandroidy, poematu spółcześnego pieśń XXI przez Pawła *Swieczyna.* Moskwa, w druk. S. Seliwanowskiego. 1826 — w 8ce str. 75.

Евгеній Онегинъ. Eugeniusz Onegin, romans wierszem, przez Alexandra *Puszkina.* Rozdział drugi. Moskwa, w druk. Aug. Semena, przy

Ces. medyko-chir. akad. 1826 — w 8ce mnieyszey str. 42.

Опыты священной поэзіи. Ćwiczenia w poezyi duchowney, przez Teodora *Glinkę*. Petersburg, w druk. Depart. Ośw. Narod. 1826 — w 8ce więk. str. 180.

Нина. Nina, powieść wierszem, przez Jana *Kosiarowskiego*. Petersb., w druk. A. Smirdina. 1826 — w 8ce str. 44.

Sztuki wyzwolone.

Главное начертаніе. Rys ogólny teoryi i historyi nauk wyzwolonych, przez *Meynersa*, professora filozofii w Getyndze; z niemieckiego przełożył Paweł *Sochacki*, professor literatury starożytney przy Cesar. uniwer. moskiewskim. We dwóch częściach. Wydanie drugie. Moskwa, w druk. S. Seliwanowskiego. 1826 — w 8ce str. 272.

Музыкальная грамматыка. Grammatyka muzyczna, czyli teorya prawideł muzyki, przez pytania i odpowiedzi ułożona; przez B. *Azioli*, dyrektora i kompozytora królewskiego konserwatorium w Medyolanie, a przetłómaczona i wydana przez D. *Dmitrewskiego*. Petersb., w drukarni Depart. Ośw. Narod. 1826 — w 4ce str. 93 i nót kart. 6.

Nowe dzieła cudzoziemskie.

Literatura powszechna i Historya literatury.

11. *The life of the right hon. R.B.*(Richard Brinsley) Sheridan. *By. Thomas* Moore *Esq.*, author of. Lalla Rookh. With a portrait from an original picture by sir Joshua Reynolds. 4th edit. London 1826 voll. 2 in 8vo.

Mémoires sur la vie privée, politique et litéraire de R. B. Sheridan, par Thomas Moore. Traduits de l'anglais par *J. T. Parisot*. Paris 1825. voll. 2. 8vo.

Celnieysze bez wątpienia mieysce w historyi literatury, mianowicie angielskiey, naznaczyć wypada ninieyszemu *Tomasza Moora* (Mur) dziełu, i dla imienia samegoż autora, jednego z naypierwszych teraz poetów angielskich, równie jako i dla wybornego wykonania, i dla tak ważnego przedmiotu, jakim jest żywot *Szeridana* przed dziesięciu już laty zmarłego, a którego rzadkie talenta nie mało do chluby narodowey dla Anglii przydały. Uważają go za jednego z naylepszych pisarzy dramatycznych angielskich; był mówcą nayznakomitszym, jakiego parlamentowe roczniki Wielkiey Brytanii pokazać mogą; był też przenikliwym statystą i przypuszczonym do kierowania spraw publicznych przy Rockinghamie, w ogólności zaś człowiekiem wyższego smaku, wesołym i towarzyskim: nakoniec, pod względem pisarskiego talentu, podług zdania Byrona (Bayron), w każdym rodzaju, którego się jął Szeridan, dzieło miał wykonać nayprzednieysze (ob. Biblioth. univers. 1826 Févr. p. 161).— Oprócz dwóch głównieyszych widoków, co do żywota literackiego i politycznego, pozostawały dość trudne do odznaczenia cechy w życiu prywatném Szeridana, przeplataném licznemi i zmiennemi okolicznościami. Mając sobie powierzone papiery i wszelkie tego rodzaju udzielone pomoce od krewnych Zeridana i przyjaciół, Tomasz Moore, płodnością poetyckiego animuszu, potrafił zapełnić wszelki niedostatek otworzonych sobie w tym celu źródeł: nawet mu zarzuty czynią ze względu zbytniey ozdoby stylu, zamożności obrazów i porównań. Owoc atoli tak wsławioney ręki nie przestanie zaiste być ważném dziełem, i we względzie literatury i co do dziejów osobistych Szeridana. W krótkim dość przeciągu czasu po piérwszém ukazaniu się w Anglii po czwarty raz już wydane: z trzeciego zapewne wydania przy końcu przeszłego roku odlał swóy przekład, tu wymieniony, na język francuzki P. *Parisot*, tłómacz znajomego u nas dzieła,

Lettres de Junius, również jak i to, nie mającego, ile wiadomo, przekładu polskiego. *A. B.*

12. *Life of the admirable Crichton*, with an Appendix of original papers. By *Patrick Fraser Tytler* Esq. Second edition, corrected and enlarged, with a new portrait. Edinburgh and London 1826 12mo.

13. An account of the life and writings of Dr. *Thomas Brown*. By the Rev. *David Welsh*. Edinburgh and London 1826 8vo.

Filologia.

46. Lettre á M. Joseph Passalacqua sur un papyrus grec et sur quelques fragmens de plusieurs papyrus appartenant á sa collection d'antiquités égyptiennes, par M. *Letronne*, membre de l'Institut. Paris 1826 8vo.

Jestto wyjątek z obszernego a systematycznego katalogu starożytności egypskich P. *Passalacqua*, który wkrótce będzie drukiem ogłoszony.

47. *Dictionnaire hindoustani*, dans lequel on rectifie un grand nombre d'erreurs répandues en Europe sur la réligion, les moeurs, les usages et les connaissances des Hindous; précédé d'une grammaire et d'un récueil d'étymologies indiennes, contenant plus de mille mots européens dont l'origine remonte jusqu'au Samscrit ou autres langues de l'Inde, par *J. Morenas*. Paris 1826 voll. 3 8vo.

48. *Essai sur le pali*, ou langue sacrée de la presqu'île au-delà du Gange, avec six planches lithographiées et la notice des manuscrits pali de la Bibliothéque du Roi, par MM. *E. Burnouf* et *Ch. Lassen*. Paris 1826. 8vo.

Oba, całe ważne i ze względu języka i ze względu postrzeżeń nowych nad stanem wewnętrznym Indyi wschodnich, równie jak obszerne dzieła, będą zapewne szacownym kluczem dla filologów w teraźnieyszych tego rodzaju chciwych szperaniach.

49. Dictionnaire francais-arabe, par *Ellious Botchor*, revu et augmenté par *A. Caussin de Perceval*, suivi d'un index. Paris 1826 in 4to.

Obszérny ten słównik, ze 120 do 130 arkuszy mający się składać, jeszcze nieukończony. Autorem jego jest rodowity Egypcianin, P. *Botchor*, professor języka arabskiego w szkole królewskiey żyjących językow wschodnich w Paryżu.

50. *Nouveau dictionnaire français-espagnol*, avec la nouvelle ortographie de l'académie espagnole, rédigé d'apres Gattel, Capmani, Nunez de Taboada, Boiste, Laveaux etc., augmenté de mots nouveaux, omis dans les dictionnaires faits jusqu'á ce jour, suivi d'un dictionnaire géographique, établi d'aprés la division actuelle du globe. Par *Don Domingo Gian Trapani*, vice-consul, et pour la partie française par *A. de Rosily*, révu par *Ch. Nodier* T. I — *Nuevo diccionario espanol frances* etc. T. II — Paris 1826 in 8vo.

51. *Vorlesungen über die Horazischen Oden und Epoden*, ästhetischen, critischen und erklärenden Inhalts, als fortlaufender Commentar. Von Dr. *F. A. Wendel*, 1 und 2ter Theil. Coburg 1822 — 25 gr. 8vo (2 Thlr. 8 gr).

Cząstkowe prace P. Wendela, dyrektora gymnazium Koburgskiego, w jedno tu zebrane, składają wielce pożyteczną całość do wykładu pieśni Horacyuszowych, i jeżeli dla każdego, kto tylko naywybornieyszego tego poety Rzymskiego pisma odczytywać lubi, pożyteczną, to naybardziey zaiste dla nauczycielów szkolnych, równie, iż mogę twierdzić, jak Köppena objaśnienia do Homera, *A. B.*

52. *Gust. Seyffarthi* Rudimenta hieroglyphices. Accedunt explicationes speciminum hieroglyphicorum, glossarium atque alphabeta cum XXXVI tabulis lithographicis. Lipsiae 1826 in 4to.

Kiedy się znowu dopiéro filologów i tak skwapliwie zwróciły usiłowania ku wyśledzeniu klucza, od 2,000 lat szukanego, do odsłonienia tajemnic ukrywających się w hieroglyfach egyptskich, gdy badania w tym względzie mianowicie *Spohna* i *Szampolliona*. (Ob. Dzien. Wileń. Hist. i Lit.

T. II str. 73—193), tak znacznie postąpiły; wypada podać do powszechney wiadomości nowe w tymże przedmiocie śledzenia professora Lipskiego, *Seyffartha*, mogące się poniekąd uważać za dopełnienie prac *Spohna* (Aegyptiaca). Objaśnił autor próbki tych pism i charakterów, a mianowicie z Rozetty dostarczonych, podług pięciu wprzód już przyjętych zasad, z których a) *figuryczna* (figurative), wyraża znaczenie hieroglyficznych obrazów ze samego ich kształtu, jakie ukazują; b) *symboliczna* zasada służyć ma do rozwiązania znaczeń odmiennych wprawdzie od widomego obrazu hieroglyfow, jednakże z nim spowinowaconych; c) *Paronomazia* (παρονομασία, vocum collusio, παρήχησις, adnominatio) wykazuje znaczenie hieroglyfów ze znaczenia tych słów semitycznych, które ze semityczném imieniem hierogryficznego obrazu podobne mają wymawianie, ale odmienne lub mniey pewne znaczenie, jak w tém np. wyrażeniu greckiém: Σαμία μία ναῦς; d) podług *ideologiczney* zasady zebrane z sobą hieroglyfy jednę rzecz znaczą i jeden obrazu pomysł wystawiają, jako np. koło wyobrażające tarczę słońca, siekiéra znacząca moc bóstwa nad życiem i śmiercią, potęgę bóstwa nieograniczoną; e) *obrazowo-brzmienność* (iconoprotophonetische Princip) wyciąga znaczenie hieroglyfu każdego z brzmienia litery czyli znaku poczynającego imie obrazu wystawionego. Lecz do tych przydaje autor szóstą zasadę oznaczenia hieroglyfów, *kalligraficzną* czyli *grammatyczno-symboliczną*, podług którey hieroglyfy w powszechności niczém innén nie są, jak literami ozdobionemi (hieratycznemi). W dołączonym zaś *glossarium* czyli słowniku są zebrane w porządku wyrazy ze starożytnych i nowszych obelisków, pyramid, mumiy i innych tego rodzaju napisów egypskich, objaśnione tablicami, obeymującemi pojedyńcze i wydecyfrowane grupy hieroglyficzne, z wykładem grammatycznym. *A. B.*

Geografia, Historya, Statystyka.

26. *Allgemeine historische Taschenbibliothek fur Jedermann.* 1—4 Thle. Dresden 1826 Voll. 8. in 8vo min

W tak znaczney liczbie, jaką posiada literatura niemiecka, między innémi i dzieł historycznych, mniey lub więcey obszérnych, w rozmaitych kształtach, ninieyszy zbiór, pod nazwaniem powszechney historyczney biblioteki kieszonkowey, ku powszechnemu użyciu dla wszech klass czytelników przygotowany, wyśmienicie swojemu odpowiada celowi. Albowiem układ i wymiar przedmiotu, potoczystość opowiadania i inne wewnętrzne i zewnętrzne zalety zapewniają korzystne przyjęcie. Piérwsza część we dwóch tomikach (144 i 128 str.), przez prof. *A. L. Herrmanna*, podług *Fel. Bodina*, obeymuje dzieje francuzkie do roku 1815, a druga część we dwu tomikach (140 i 144 str.), podług tegoż Bodina, dzieje Anglii właściwey, do r. 1815, przez prof. *J. H. G. Heusingera*. W trzeciey części we dwóch tomikach (122 i 116 str.), P. *Lindau* opisał dzieje Szkocyi, po części podług Karrella (Résumé de l'histoire d'Ecosse, par *A. Carrel*), tudzież śledząc opisów, jakie w tymże względzie zostawili *Dalrymple*, *Hume*, *Henry*, *Guthrie*, *Robertson* i inni. W czwartey zaś części, we dwu także dotąd wydanych tomikach, dzieje Stanów Zjednoczonych północney Ameryki do r. 1776 doprowadzone przez *Fryd. Philippi*, podług *Barbaroux*, w dopełnianiu których autor, jak sam przyrzeka, ma się udać do świéżych w téy rzeczy źródeł historycznych, w saméyże stolicy Filadelfii, témi nawet czasy, znacznie rozmnożonych. Spodziewamy się i życzymy, aby też i całe dzieło co do innych państw i krajów, podług przyjętego planu było z czasem dokonane. *A. B.*

27. Histoire de la république de Venise, par M. *Daru*, membre de l'Institut. Troisiéme édition. Paris 1826 voll. 8 in 8vo avec 8 planches.

Dość tu jest wymienić to trzecie wydanie wy-

bornego dzieła P. Daru, w dogodnieyszym do czytania kształcie wykonane. Wysoki szacunek oddawna mu przyznany. *B.*

28. *Histoire de la siximeé croisade et de la prise de Damiette*, d'aprés les ecrivains arabes, par M. *Reinaud*, employé au cabinet des manuscrits orientaux de la Bibliothéque du Roi etc. Paris 1826. 8 pages.

Wiérsze arabskie śpiewane w czasie tego zaboru Damietty wydawca przyłącza w przekładzie z objaśnieniami.

Teologia i Historya Kościelna.

8. *Joannis Chrysostomi de Sacerdotio libri sex. E recensione Jo. Alberti Bengelii.* Lipsiae 1826 in 8vo (6 gr.).

9. *S. Aurelii Augustini, Hipponensis episcopi, de Civitate Dei, libri* XXII. Pars I et II. Lipsiae 1825. (2 Thlr. 8 gr.).

Nie łatwo się u nas czynić mogą przedsięwzięcia na przedrukowanie do powszechnieyszego użycia pism oyców kościoła, mających zaiste celnieyszą być ozdobą domowych nawet bibliotek kapłańskich. W niedostatku krajowych wydań, jako innych dzieł ważnieyszych, tak równie i do Patristiki służących, korzystać należy z lepszych zagranicznych, częściowych lub całkowitych, przynaymniey tych, których cena dostępnieysza. Że wszech względów drukarskiego wykonania zalecać się mogą oba tu wyrażone wydania Jana Złotoustego i S. Aur. Augustyna. *A. B.*

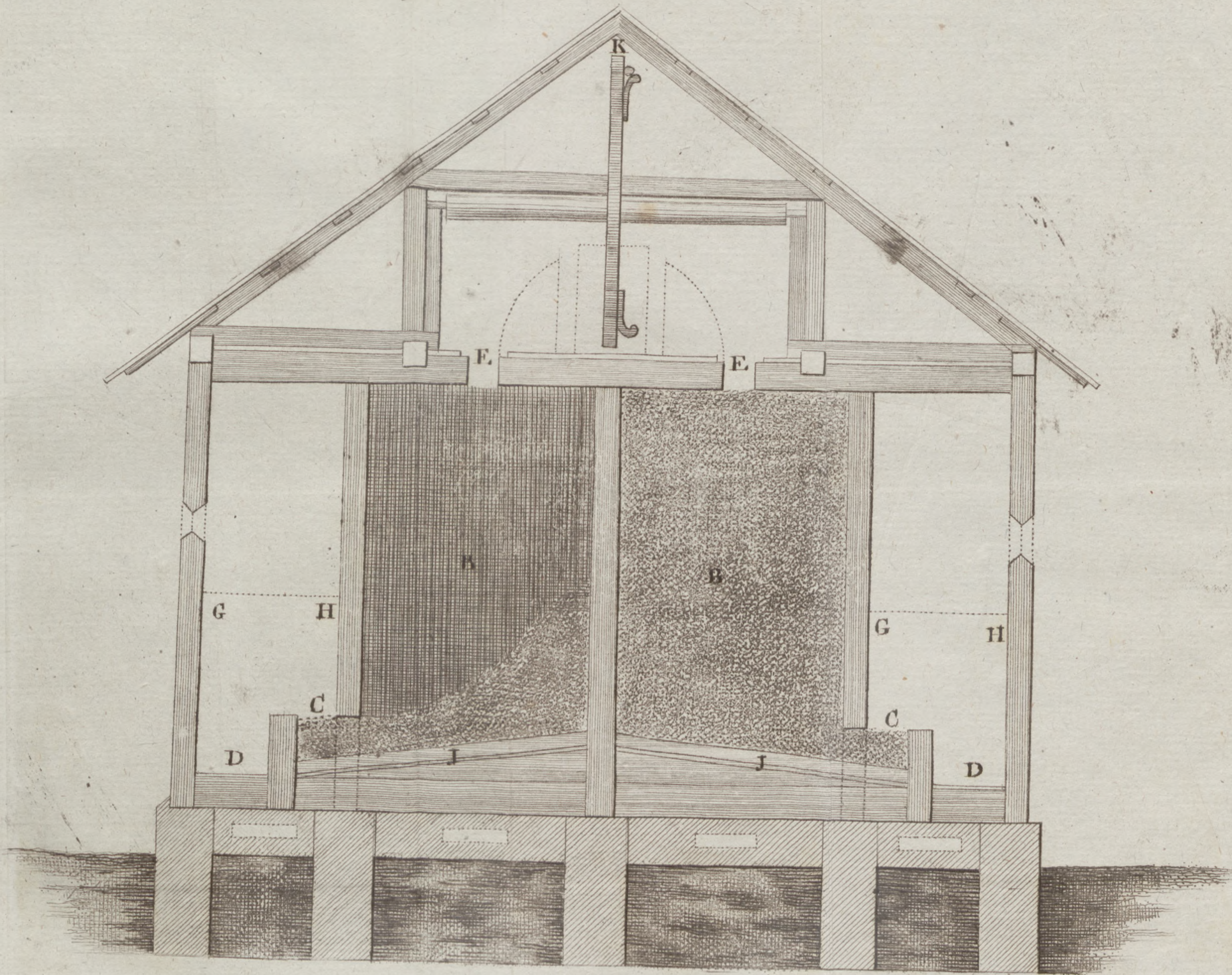
10. Ueber das Verhältniss des Urchristenthums zu dem Protestantismus, von Dr. *K. W. C. Weinmann.* Hildburghausen 1826. 8vo. (15 gr.)

Autor oddawna zjednał sobie w Niemczech pisarską wziętość, którą mu powiększa ninieysza jego nowa praca w wyjaśnieniu dziejów kościoła protestanckiego.


Zachod
D
D
D
C
C
C
F
E
E
E
D
Południe
B
B
B
Północ
A
A
E
E
E
D
F
B
B
B
C
C
C
D
D
D
Wschod

Spichrz Zbożowy

Tab. II.



Spichrz Zbożowy

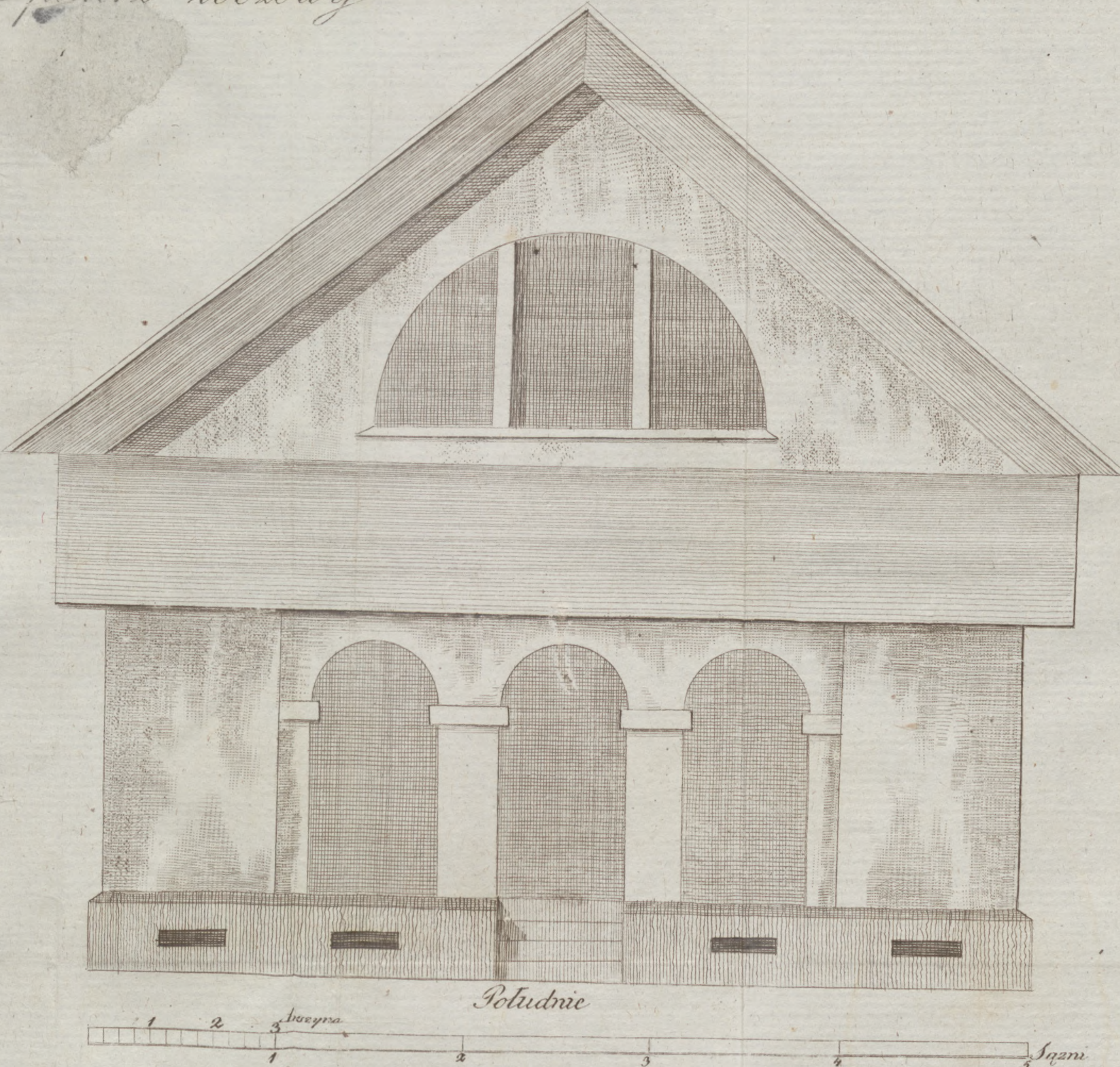


Fig. 1.

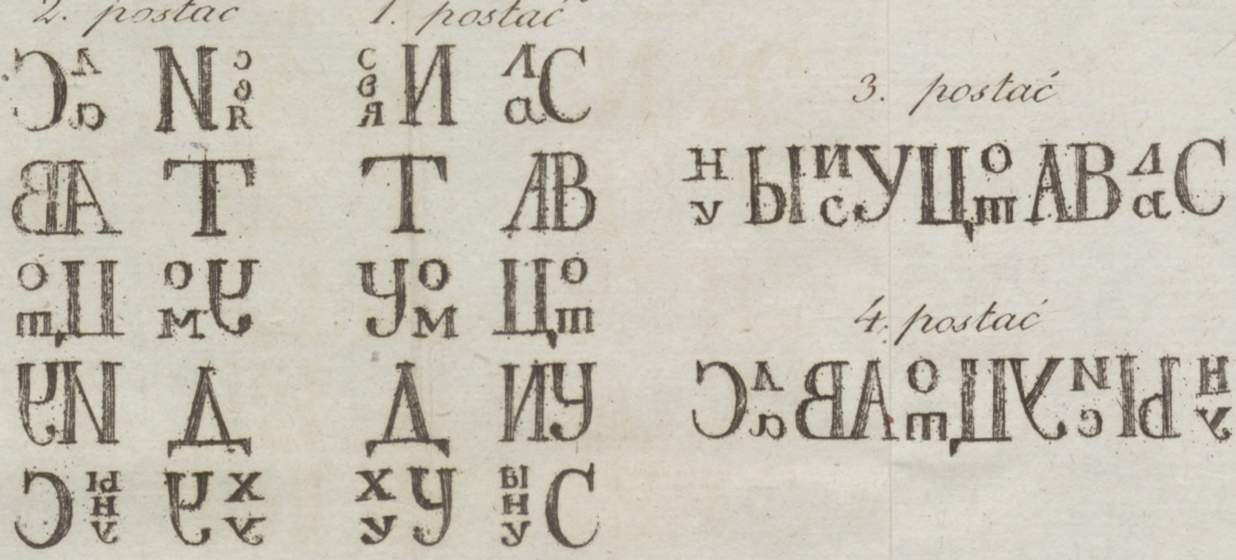


Fig. 2.



Fig. 3.



Fig. 4.



Fig. 5.

